

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćmiesięcznego. — Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.

Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

TELEGRAMY.

Przybycie naczel. Piłsudskiego do Paryża.

Paryż, 4. II. (PAT.) Marszałek Piłsudski przybył do Paryża dnia 3. bm. o godzinie 11. rano. Na dworcu północnym gdzie zjechał pociąg, powitał marszałka Piłsudskiego francuski prezydent ministrów p. Briand. Naczelnik złożył następnie wizytę prezydentowi republiki francuskiej p. Millerandowi. Następnie o godz. 3. popołudniu złożył naczelnik Piłsudski wieniec na grobie nieznanego żołnierza w Panteonie. Wieczorem odbył się galowy obiad w pałacu Elizejskim.

Prasa francuska o przyjeździe naczelnika Piłsudskiego.

Paryż, 3. II. (PAT.) Z okazji przyjazdu naczelnika państwa polskiego do Paryża wszystkie gazety tujsze zamieszczają płomienne artykuły o sojuszu polsko-francuskim. Zaznaczają że ludność francuska zgłówna przez naczelnikowi państwa polskiego jak najserdeczniejsze przyjęcie, na dowód jak Polska bliska jest wszystkim sercom francuskim.

„Excelsior“ donosi, że deputowany Herling zażądał uroczystego przyjęcia naczelnika państwa polskiego przez francuską izbę deputowanych. Wszystkie dzienniki stwierdzają dalej, że Polska zawsze była bliska Francji i dzisiaj łączą jeszcze ściślejsze węzły oba bratnie narody. Jeżeli Polska potrzebuje Francji, to Francja nawzajem potrzebuje Polski.

Naczelnik Piłsudski w Kolonii.

Bruksela 3. II. (PAT.) Naczelnik państwa polskiego Piłsudski przybył do Kolonii nad Renem dnia 2. b. m. o godz. 8 wieczorem. Na dworcu kolejowym przywitał naczelnika poseł polski i attache wojskowy polski w Brukseli, oraz konsul polski z Kolonii i cała tamtejsza ludność polska. Na granicy belgijskiej, gdzie pociąg zatrzymał się przez chwilę, powitał w pociągu naczelnika Piłsudskiego gubernator prowincyjny Degoire, którego wysłał w tym celu rząd belgijski.

Z obrad Sejmu polskiego.

Warszawa 4. II. (PAT.) Komisja administracyjna obradowała nad wnioskiem rządowym nad przekształceniem ministerstwa kultury i sztuki na urząd sztuki przy Prezydium Rady Ministrów. Po szczegółowej dyskusji, komisja 9-ma przeciw 4 głosom postanowiła odroczyć głosowanie, aby umożliwić klubom poselskim zajęcie stanowiska w tej sprawie.

(Sądźmy, że i cała pozostała prasa polska, wystąpi energicznie przeciw podobnemu projektowi. Jeżeli Polska pragnie uchodzić za państwo kulturalne, powinna bezwzględnie utrzymać ministerstwo dla pielęgnowania kultury i sztuki. Oszczędności na tem polu — bo sądźmy że jedynie z tego powodu pragnie się znieść osobne ministerstwo kultury i sztuki — są naszym zdaniem co najmniej niestosowne. Red.)

Warszawa, 4. II. (PAT.) Komisja miejska przeprowadziła szczegółową dyskusję nad projektem ustawy o rozbudowania miast.

Napad bolszewików na wojska angielskie.

Konstantynopol, 3. II. (Radio-PAT.) W zachodniej Persji wojska rosyjskie zaatakowały wysunięte placówki angielskie. Anglicy pod dowództwem generała Ronshide po odparciu Rosjan przeszli do kontrataków, biorące do niewoli 9 rannych i 18 zdrowych żołnierzy rosyjskich, oraz 2 karabiny maszynowe.

Centrum przeciwko Centrum.

(S.) Podczas plebiscytu centrowcy pod dowództwem „Volksblattu“ szli ręką w rękę z nacjonalistami i reakcjoniastami niemieckimi. „Volksblatt“ starał się zawsze przelicytować nacjonalistów i nawet dziś podkreśla swoje specjalne zasługi w energicznym i bezwzględnym zwalczaniu Polaków oraz zarzuca „Allenstein-Zeitung“ i stojącym za nim ewangelikom niemieckim, że tej brutalnej i z niczem nie liczącej metody tej walki się sprzeciwiali.

Na tej przyjaźni centrum źle wyszło. „Volksblatt“ w każdym prawie numerze toczy zajadłą walkę ze swoimi dawniejszymi „Mitstreiterni“, którzy starają się wbić klin w jego własną partię i złożyć owieczki centrowe do obozu, który widzi zbawienie w polityce Hindenburgów, Ludendorffów i oczekuje powrotu Wilhelma jako wybawiciela.

Agitacja taka rozpoczęła się nawet w łonie centrowców samych. Przedłożono nam w redakcji odezwę, którą rozdzia centrowiec dawniejszy „bahnhofsforsther“ L. z L. Odezwa pod tytułem „Achtung! Katholiken Ermlands! Die Augen auf!“ zawiera ostre zaczepki skierowane przeciwko partii centrowej i „Volksblatowi“ i wzywa centrowców do głosowania na kandydatów niemiecko narodowej partii ludowej, czyli konserwatystów.

W odezwie tej zarzuca się centrowcom nadużywanie wpływów kościelnych do agitacji politycznej. Centrum rzekomo razem z socjalistami stara się o podwyższenie podatków gruntowych i budynkowych. Centrum stara się o podwyższenie już tak wysokiego komornego. Centrum przyniosło pokój, który przyniósł niesłychane podatki. Centrum ponosi winę za gospodarkę socjalistyczną w Prusach. Wszelkie zło i wszelkie nieszczęście Niemiec pochodzi od centrum.

Odezwa ta drukowana jest w firmie W. G. Haricha w Olsztynie, która to firma napaści centrowego „Volksblattu“ zapewne tak szybko nie zapomni.

Centrum wylawiające polskich wyborców pozwolić sobie musi obecnie na skuteczne wylawianie swoich własnych zwolenników przez partię nacjonalistyczną, która widzi w centrum szkodnika dla sprawy niemiecko narodowej.

Biedny „Volksblatt“.

„Jak kto sobie pościele tak się wyśpi.“
Przy tej sposobności zwracamy uwagę na ciekawy sposób bałamucenia ludu przez partię konserwatywną na Mazurach i na Warmji. W katolickich okolicach nieszczęściu Niemiec winni centrowcy, a w ewangelickich mazurskich okolicach winni są temu nieszczęściu żydzi, żydowski rząd. Wszelkie podatki, „sztajry“, „abgaby“, „Finanzamt“ i różne inne ciężary spowodowali u nas centrowcy a na Mazurach żydzi. Wszelkich ciężarów ludkę pozbędzie się od razu, jeżeli głos odda nacjonalistom, a gdy nacjonalisci wprowadzą Wilhelma to będzie w Niemczech raj na ziemi tak jak przed wojną.

Niech się oni kłócą i wadzą.
Niemcy rozdalił się na najróżniejsze partie, które się chwytają za lby.

My nie znamy waśni i sporów w naszym obozie. Przeciwwstawmy partjom niemieckim jeden zgodny oboz polski, w którym znajdują się wszystkie stany.

„Zastrzelmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy“.

Anglicy o Górnym Śląsku.

Organ angielski „The Morning Post“ w artykule wstępnym p. t. „Górny Śląsk — Arsenalem niemieckim“ zwraca się bardzo stanowczo przeciwko wszelkim próbom pozostawienia Górnego Śląska przy Niemczech.

Z pogłosek, rozsiewanych usilnie przez Niemców — p.sze gazeta angielska — wiemy, że Francja, za pozostawienie Górnego Śląska przy Niemczech miałaby otrzymać znaczne korzyści finansowe. Oprócz

tego Niemcy gotowi byłiby zorganizować armię przeciw bolszewikom, do tego zaś posłużyłyby plany Ludendorffa, już nam znane. Dla poparcia tych projektów rozwija się gorączkowa i intensywna agitacja. Dalej pisze „The Morning Post“: „Uczuwamy potrzebę dokładnego przedstawienia powodów, dlaczego należy być przeciwnym podobnej polityce rezygnacji. Polska jest sprzymierzeńcem Francji — wschodnią zaporą przeciw powtórzeniu się niemieckiego najazdu. Czy Francuzi zgodzą się poświęcić takiego sprzymierzeńca dla niemieckiego złota? Czy Niemcom trzeba płacić za to, aby wypełniły swoje uroczyste zobowiązania, które wzięły na siebie przez podpisanie traktatu? i czy sprzymierzeni mogą odrzucić jeden paragraf traktatu, dlatego tylko, aby Niemcy drugi wypełnili?“

Jeżeli coś podobnego raz choć miałoby miejsce, wkrótce mało co pozostanie z owego historycznego dokumentu, — albowiem Niemcy są zbyt gorliwi, żeby nie odpowiedzieć na jedno ustępstwo nowymi żądaniami.“

„Co się zaś tyczy planu dania Niemcom pełnomocnictwa do walki z bolszewikami, to zapal gen. Ludendorffa do tej idei jest bardzo łatwy do zrozumienia. Niemcy stałyby się przez to naprzekór traktatowi wersalskiemu napowrót narodem uzbrojonym i powodzenie w walce z bolszewikami przywróciłoby im dawne stanowisko, uczyniłoby ich najważniejszym czynnikiem w gospodarzem życiu Rosji i przyczołowało drogę do rewanzu na rok 1918. Sprzymierzeni mogą przez taką szaleńczą politykę nie zyskać, a natomiast wszystko tracić. Nie należy bowiem zapominać, że Górny Śląsk dla Niemiec jest właściwie istotnym arsenalem. Zabierzmy Prusom G. Śląsk z jego olbrzymimi zasobami surowców i urządzeń do wyrobu najlepszych materiałów wybuchowych, a znikną namienne pruskie nadzieje i dzikie sny o militarzyzmie. Dla pokojowusposobionych Niemiec Górny Śląsk jest niepotrzebny, dla zaborczych Niemiec ta prowincja, którą Fryderyk W. ukradł a Bismarck zdeptał nogą, jest nerwem i zbiornikiem wojny.“

Słyszec można zarzut, że Niemcy nigdy nie przebaczą oddania G. Śląska na rzecz Polski. Lecz czy przebaczą one kiedyś utratę Alzacji, Lotaryngji, utratę kolonii, utratę swojej floty?“

Dlaczegoż więc sprzymierzeni mają się obawiać utworzenia silnej i gospodarczo niezależnej Polski? Słaba Polska będzie nie gwarancją, lecz niebezpieczeństwem dla pokoju światowego. Dzieje wypisały tę naukę łzami i krwią na karcie Europy. O wiele lepiej byłoby raczej wciągnąć Polskę na nowo w przepaść, z której niedawno wyszła, niż pozwolić jej istnieć jako formalnie niepodległej a w rzeczywistości gołowej runąć, skoroby tylko jej nieprzejednani wrogowie rozpętały burzę wojny.“

Górny Śląsk.

Wielka zbliża się godzina,
Gdy pod godła wrócić lasze
Ma, prastara ta dziedzina
Piastów — kmieci, jak rodzina
Bliska, droga: Śląsko nasze!

Cud się iści ponad cudy:
Z pod wiekowej obcej pleśni
Jak Trytany wstają ludy
I — niewoli strząsasz brudy —
Grzmia zwycięskiej echem pieśni...

Więc: do czynu! Niechaj padną
Sztuczne mury i przedziały —
W tem, co podle jest, precz! Na dno!
Precz z wahaniami, trwożą zdradną —
Chce jedności naród cały!

Więc niech płonie każde serce,
Niech tęzęją wszystkie wole,
Razem!... W szczęściu czy rozterce,
W chwale, trudzie, poniewierce,
Razem!... W dolę i nierolę!...

W. Szalej-Groele.

Przegląd polityczny.

Polska.

Polska a rozbrojenie Niemiec.

Paryż. Poselstwo polskie w Paryżu wręczyło w imieniu Rządu polskiego Radzie Najwyższej obradującej w Paryżu not o rozbrojenie formacji ochotniczych niemieckich w Prusach Wschodnich. Nota jest poparta obfitym zbiorem dokumentów. Została poprzednio zakomunikowana marszałkowi Fochowi. Polska żąda: 1) ustalenia cyfry jaką może osiągnąć t. zw. Reichswehr oraz uniemożliwienia organizacji tajnych; 2) rozbrojenia pięciu kategorii ochotników; 3) niezbędnego zabezpieczenia granicy pruskiej od strony Litwy.

Nota polska będzie wzięta pod rozwagę przez Radę Najwyższą, gdy przyjdzie do omawiania całokształtu kwestji rozbrojenia.

Górny Śląsk.

Transport wojsk na Górny Śląsk.

Bazylea. Szwajcarska Rada Związkowa omawiała na swem ostatnim posiedzeniu sprawę, czy transporty wojsk międzynarodowych przeznaczone dla wzmocnienia załogi koalicyjnej na Górnym Śląsku mogą być przewiezione przez Szwajcarję. Rada Związkowa nie powzięła jednak dotąd żadnej decyzji i poleciła Departamentowi politycznemu opracowanie w tej sprawie wniosku i przedłożenie go na najbliższe posiedzenie Rady. Wedle opinji kół dobrze poinformowanych Szwajcarja zgodzi się na przeprowadzenie tych transportów.

Kolejarze śląscy za Polską.

Warszawa. Związek kolejarzy górnośląskich wystąpił z ogólnoniemieckiego związku kolejarzy i przystąpił do niemieckiej górnośląskiej partji ludowej, która postanowiła oddać swe głosy podczas plebiscytu na rzecz Polski.

Niemcy.

Opór w płaceniu odszkodowań.

Nauen. Niemiecka prasa wszystkich odcieni wyraża zgodne zapatrywanie, że plan odszkodowania wygotowany przez koalicję, wedle którego Niemcy miałyby spłacić odszkodowanie w przeciągu lat 42 w ratach rocznych od 3 do 7 miliardów w złocie jest zupełnie niewykonalny. „Freiheit“ twierdzi, że wykonanie jego byłoby ruiną Niemiec.

Niemcy w opozycji.

Prasa niemiecka w dalszym ciągu zamieszcza artykuły podburzające przeciwko zamiarom koalicji. Podając głosy prasy zagranicznej podają gazety niemieckie z przyjemnością głosy Niemcom przychylnie. Niemcy mają nadzieję w Anglii, Japonji, Włoszech i — Ameryce. Niektóre gazety zalecają zgrabne lawirowanie polityczne celem wyzyskania dyferencji pomiędzy państwami koalicyjnymi. Przepuszczają się również w Niemczech, że propaganda oburzenia, rozpacz i stanowczego oporu nie pozostanie zagranicą bez wrażenia, tak jak swego czasu agitacja przeciwko wydaniu zbrodniarzy wojennych. Prasa wschodniopruska zwraca się ostro przeciwko rozbrojeniu organizacji wojskowych i przy tem nie liczy się ze słowami. (S.)

Generał Foch przystępuje do akcji.

Berlin. „Frankfurter Zeitung“ donosi, że pomiedzy ludnością zajętych przez koalicję krajów oraz Eupen i Malmedy panuje wielki niepokój z powodu nadzwyczajnego przesuwania wojsk w Belgji. Wielką ilość armat i materiału wojennego gorączkowo transportuje się nad Ren. Są to widoczne wojskowe przygotowania celem zmuszenia Niemiec do przyjęcia warunków koalicji. Na stacjach belgijskich znajduje się również wielka ilość materiału kolejowego. Wygląda tak, jak gdyby rozchodziło się o mobilizację. (S.)

Koszta okupacji nadrenji.

Berlin. Były niemiecki oficer sztabowy, pacyfista, hr. Montgelas, podaje w „Berliner Tageblatt“ obliczenie wydatków Niemiec na oboje wojska okupacyjne. Według zestawienia tego wynosić będą wydatki roczne na powyższe cele 20 miliardów marek papierowych, co w walucie złotej wynosi 50 procent więcej, niżli wydatki na całe wojsko lądowe, jakie Niemcy w roku 1914 ponosili. Przez rozsądne uregulowanie sprawy okupacji mogłaby zostać kwestja odszkodowań od razu uregulowana.

»Bożek« monarchistów niemieckich.

Berlin. Z Doorn (w Holandji) donoszą, że w dniu 27. stycznia otrzymał były cesarz niemiecki przeszło 8 tysięcy telegramów i blisko 19 tysięcy listów gratulacyjnych. Monarchiści niemieccy nie zapomnieli o ekscesarzu i jego urodzinach, co rzucił bardzo znamienne światło na usposobienie narodu niemieckiego.

Opinia Anglii względem Niemiec.

Londyn. „Times“ pisze w sprawie Konferencji paryskiej: „Lloyd George nie widzi jakie niebezpieczeństwo stwarza »Einwohnerwehra«, jakkolwiek wielu rzeczoznawców oświadczyło, że stanowi ona podstawę przyszłej niemieckiej armji. Francja nie wierzy w ubóstwo Niemiec. Obok klasy ubogiej są bowiem w Niemczech wielokrotni milionerowie, jak Stinnes, Krup, Mannesmann i inni, którzy pobierają olbrzymie dywidendy.

Niemcy a Austrija.

Rzym. Pisma tutejsze omawiając sprawę przyłączenia Austrii do Niemiec, zaznaczają wielkie niebezpieczeństwo tego przyłączenia zarówno dla Włoch jak i dla Francji i stwierdzają, że Włochy sprzeciwiają się temu stanowczo.

Zmiana w poselstwie polskim w Berlinie.

Z Warszawy donoszą, że Poseł Polski w Berlinie p. Ignacy Szebeko, wskutek przepracowania i złego stanu zdrowia poprosił o zwolnienie z zajmowanego dotąd stanowiska. Rząd Polski zgodził się na prośbę. Chwilowo dalsze czynności zalewja radca legacyjny poselstwa dr. Alfred Wysocki.

Przerabianie bagnisk w Prusach Wschodnich.

W pruskim Ministerstwie Rolnictwa uchwalono 12 milionów marek na przerabianie bagnisk na dobrą rolę. Później dołożono jeszcze 17 milionów. Centralna komisja przekonała się, że i ta kwota jeszcze nie wystarczy. Gdyby rząd pruski przed laty tylko część od tych 300 milionów, które hakatyzm potrzebował na wywłaszczenie ziem polskich, na tę sprawę obrócił, to w ten czas by już wszystkie bagniska w Prusach Wschodnich były osuszone i w urodzajne łany przemienione i nikt by sobie głowy nie łamał, jakby można lud żywić. J. B.

Ziemia Wileńska.

Program rządu Wileńskiego.

Komisja rządząca Litwy Środkowej, uznana przez gen. Żeligowskiego, przystąpiła do swoich czynności. Program tego rządu zapowiada, że Komisja jest bezpartyjną i uważa za główne swoje zadania przeprowadzenie wyborów do Sejmu, troskę o porządek i bezpieczeństwo, tudzież poprawę aprowizacji.

Francja.

Uczczenie armji francuskiej.

Paryż. Ministrowie wojny, marynarki, oświaty publicznej zadecydowali, że w piątek rano odbędzie się ceremonia uroczystego pogrzebu nieznanego żołnierza pod łukiem tryumfalnym. Minister wojny złoży na tru mnie wojskowy medal legii honorowej, oraz wojenny krzyż francuski.

Burze i zawieruchy śnieżne we Francji.

Paryż. Wolff. Część Francji a także i Paryż nawiedzone zostały silnymi burzami, które poprzerywały urządzenia telegraficzne. Koło Nancy szeleją silne śnieżycy. Temperatura wskazuje 10 stopni poniżej zera.

28 miliardów franków

przyniosła ostatnia pożyczka rządu we Francji. Zabrana suma świadczy o tem, że Francja gospodarczo podnosi się po wojnie.

Kandydatury nasze do sejmiku powiatowego w Reszelskiem.

Aby zadość uczynić życzeniom polskiej ludności powiatu Reszelskiego i z polecenia Centralnego Komitetu Związku Polaków w Prusach Wschodnich, ustanowiono po raz pierwszy własną listę polską do sejmiku powiatowego. Jednogłośnie zgodzono się na następujących kandydatów:

1. Augustyn Bikowski, kupiec, Biskupiec
2. Józef Sosnowski, gospodarz, Łabucha
3. Augustyn Pręsz, syn gosp., Bredynek
4. Walenty Wiewiora, robotnik, Biskupiec
5. Andrzej Flakowski, kowal, Stryjewe
6. Józef Kozłowski, gospodarz, Rydbach
7. Antoni Mazuch, kowal, Raszaj.

Rodacy z powiatu Reszelskiego! Otoż macie własną listę. Macie sposobność oddać głosy wasze swoim, naszym braciom i posłać ich jako swych zastępców do sejmiku powiatowego. Bądźcie wdzięczni tym, którzy niezważając na trudy i szkyany wzięli na siebie ciężki obowiązek bronienia dobrobytu waszego i polskości. Precz z wszelkimi osobistymi niechęciami. Każdy Polak, każda Polka niech jednogłośnie dnia 20 lutego odda swoje głosy przy wyborach do sejmiku powiatowego na listę p. Bikowskiego. Niech każdy rodak wypełni swój obowiązek a przekona się wróg, iż duch polski w powiecie Reszelskim nieumarł lecz żyje, żyje potężniej mimo teroru i szkyan.

Z. P. w Pr. W., sekr. na Warmię
Jan Baczewski.

BOLESŁAW PRUS.

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Pali się... pali się... pali się!... — krzyknęła Zośka, odskakując do drzwi. — Spali się chałupa, spali się stodoła, wszystko!... Ale Zośka ucieknie w jednej koszuli i... będzie w jednej uchodziła do samej śmierci!

Jak pijana rzuciła się do drzwi, zatoczyła do sieni, potem na podwórko, powtarzając: Pali się!... pali się!... Krzyk jej słyhać było za oknem, potem w ogródku, potem na gościńcu. Wreszcie umilkł, zagłuszony szelestem deszczu. W chacie na ziemi zostało dziecko, chude i ciche.

— Gońciez ją! — krzyknęła z pasją Slimakowa. — Biegaj, Maćku!

Ale Maciek nie ruszył się z miejsca, natomiast odezwał się Slimak:

— Co ty gadasz? kto opętana będzie gonił po nocy? Chyba, żeby mu ddabel łeb urwał?

— Udaje opętana, żeby dzieci podrzucać? — warknęła gospodyni.

— Co ma udawać? Sama przecie pamiętasz, jaka była u nas, że się jej w głowie psowało za każdą odmianą księżycy. Teraz jest jeszcze głośniejsza od czasu, jak się paliło u Skrzypa.

— A ona ogień podłożyła.

Slimak machnął ręką.

— Kto to widział! Ludzie wszystko składają na głupich, a bez ten czas źli broją.

— No, a co zrobisz z bachorem?... wybuchnęła gospodyni. — Cóż ty myślisz, że ja może będę karmić taką znajdę?

— Przecie nie wyrzucisz jej za plot. Wreszcie nie bój się, Ześka przyjdzie po nią, nie dziś, to jutro.

— Jak nie przyjdzie, to znajdę odwieziesz do gminy. Ale ja nie chcę w izbie takiego dziecka, nawet na jedną noc — mówiła z gniewem gospodyni.

— Więc co poczniez? — oburzył się Slimak.

— Ja ją wezmę do stajni — szepnęła Owczarz.

Zbliżył się do progu, niezgrabnie podniósł dziecko z ziemi i usiadłszy z niem w kącie, na ławie, począł je okrywać i huścić. W izbie zrobiło się cicho; potem z ciemniejszej jej połowy wynurzyła się Magda, Jędreki i Stasiaki i otoczyli Owczarz, przypatrując się maleństwu.

— Takie suche jak wór — szepnęła Magda.

— Ani się ruszy, ino patrzył — dodał Jędreki.

— Musicie ją, Maćku, karmić z gałganek — rzekła znowu Magda. — Ja wam wynajdę czysty.

— Siadajcie do wierzerzy — odezwała się gospodyni, już mniej gniewnym głosem.

Spojrzała na dziecko najprzód z daleka, potem schyliła się nad niem, nareszcie dotknęła palcami jego żółtej i pomarszczonej twarzy.

— Suka, nie matka! — mruknęła. — Magda — dodała głośniejsz — należy krzyknąć mleka w skorupkę i nakarm znajdę, a ty, Maćku siadaj do wierzerzy.

— Niech Magda teraz je, ja sam pokarmię sierotę — rzekł parobek.

— Ale, on nakarmi!... Nawet jej trzymać dobrze

nie umie!... — oburzyła się dziewczyna, chcąc mu odebrać dziecko.

— Niechaj jej! — murknął Owczarz.

— Oddajcie ją!... — zawołała Magda.

— No tam, nie szarp jej, Magda — rzekła gospodyni. — Nalej mleka i zwiń czysty gałganek a Maciek niech ją karmi, kiedy tak chce.

Po chwili otrzymał Owczarz w rękę gałganek w formie smoczka i karmił niem dziecko, ku niezadowolenu Magdy, która, zamiast jeść kolację, ciągle robiła jakieś uwagi:

— O, patrzcie! całą jej gębę zawałali! O, jak to rozlewa po ziemi!... Po co wy jej w nos wtykacie gałganek?... Jeszcze się dziewczyna udusi!...

Parobek czuł, że jest złą niańską, lecz dziecka z rąk nie wypuścił. Sam śpiesznie zjadł trochę zacierek, resztę zostawił w misce, zasłonił sierotę sukmaną i wymknął się na nocleg do stajni.

Gdy tam wszedł, jeden z koni zarżał, drugi w ciemności odwrócił głowę i zaczął obwąchiwać dziecko.

— Przywitaj się, przywitaj! — rzekł Owczarz. — Nastal do was nowy farnal, co nawet bata utrzymać nie potrafi. Cha!... cha!...

Na dworze deszcz wciąż padał. Drzwi stajni przytknęły się i wszystko ucichło. A gdy po jakim czasie wyszedł izby Slimak, zobaczyć, czy się nie wypogadza, zdawało mu się, że w stajni słyzy chrapanie Maćka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wybory. do parlamentu niemieckiego (Reichstag), sejmu pruskiego (Landtag), sejmiku prowincjonalnego (Provinzial-Landtag) i sejmiku powiatowego (Kreistag) nastąpią w niedzielę dnia

20. lutego

Wiadomości kościelne.

O biskupstwo w Opawie.

Opawa. Dziennik »Nasinec« donosi z wiarogonego źródła: Starania pewnych kół, dążących do utworzenia odrębnego biskupstwa opawskiego, donaję poparcia ze strony starosty krajowego, dr. Sramka. Sramek konferował w tej sprawie z księciem bismem wrocławskim, ostatni oświadczył, że nie będzie się sprzeciwiał odłączeniu czeskich obwodów od biskupstwa wrocławskiego.

Kościół katolicki w Francji.

Francja liczy obecnie 37 milionów katolików 65000 protestantów i 20 000 żydów.

W diecezji łojńskiej poległo w wojnie 57 kapłanów i 91 kleryków, podczas pięciu lat wojny zmarło 400 kapłanów, podczas gdy święceń nie było żadnych.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 5. lutego 1920.

(S.) Trzy serca! Dawniej się Niemcy o Górny Śląsk nie troszczyli. Znali Górnoślązaków jako »Wasserpollacken«. Dziś inaczej. Znaną hakatystką Dr. Käthe Schirmacher woła w »Weichsel Zeitung«: Trzy serca biją w niemieckim łonie: Saar, Ruhr, Górny Śląsk. Pierwsze wydarł nam nieprzyjaciel na lat 15, na drugie chytrze czycha, trzecie to Górny Śląsk. Ratujcie Górnośląskie serce!

Od razu znaleźli w sobie Niemcy serce! Górnośląskie. Trzy serca to objaw nienormalny, niezdrowy, szkodliwy. A już najszkodliwszym będzie serce — »wasserpollackie«. Każdemu stworzeniu wystarczą naszym zdaniem jedno serce. Niemcy niech się pobędą obcych serc, a niech zatrzymają własne »echt« niemieckie serce, a to im wyjdzie z pewnością na zdrowie.

(S.) August Winning — były prezydent Prus Wschodnich w piśmie swym »Morgen« wystąpił swego czasu przeciwko tendencyjnemu pogłoskom o koncentrowaniu wojsk polskich na granicy. Wiadomo, że podobne zapatrywania spotykają się tu u nas z niesłychanie ostrą krytyką. August Winning, dbający o swoją nacjonalistyczną renomę, uważał z tego powodu za stosowne, cofnąć resp. zmienić swoje zapatrywania co do tej kwestji. W nr. 18 pisma swego »Morgen« powołuje się na urzędowe doniesienia niemieckiego ministerjum wojny i nieprzekonywujące rzekomo zaprzeczenie rządu polskiego. Powiada, iż jest prawdopodobnem, że Polska w razie niekorzystnego dla niej wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku przez militarny akt gwałtu zabierze to, co w sposób pokojowy zabrać nie mogła. Do takiego postępowania powodują Polskę stosunki gospodarcze, które werbującej mocy nie mają, co się podczas plebiscytu w Prusach Wschodnich rzekomo jasno wykazało.

Olsztyn. Aresztowano tutaj byłego kawalerzystę Störmera z 2. szwadronu 2. pułku jazdy, za sprzeniewierzenie dwóch walizek, będących własnością podporucznika Riebela, u którego był ordynansem. W sierpniu ub. roku podporucznik Riebel polecił Störmerowi obie walizy, zawierające bieliznę i ubrania, odwieźć do Królewca. Störmer natomiast zamiast je oddać, sprzedał je tamże. Teraz, po 6-ciu miesiącach powrócił on do Olsztyna, zgłosił się w pułku i prosił o ponowne przyjęcie. Przy tej okazji zaarrestowano go.

Złodzieje na każdym kroku! Do mistrza piekarskiego Franciszka Poerscha z Olsztyna włamali się złodzieje i ukradli dwa centnary mąki pszennej i żytniej. Nie wysłedzony dotychczas złodziej ukradł kupcowi Schnitterowi zamieszkującemu przy ul. Fryderykowskiej 7, odzież w wartości 3000 mk.

Aresztowano tu rolnika Antoniego Schwarza za oszustwo i sfałszowanie dokumentów.

Cóż to ma znaczyć? Z Gryzlin odebrał p. Baczewski pod datę 3 bm. pismo następujące: »Czytaliśm dzisiaj, żeś o mały włos w kozie nie siedział. Muszę ci oznajmić, że wczoraj Worgitzki w Gryzlinach bawił. Przyjechał on jeszcze z drugim do Warczyńskiego autobusiem i potem chodzili do wszystkich tych chłopaków, co w Polsce byli i nazad przyjechali. Wypytywali się ich z jakiego powodu oni do Polski poszli, kto ich namówił, skąd papiery mieli, (czy nie od Jana Baczewskiego?), co tam w Polsce robili, przy jakim wojsku służyli, ile tego wojska było i czemu nazad przyszli. Ażeby im wszystko powiedzieli, to im zwrócono uwagę, że im nic nie będzie, tylko mają wszystko powiedzieć. Gdyby zaś mieli jakie sądowe zatargi, to mają się do p. Worgitzkiego zgłosić, to będzie wszystko dobrze. (»Euch wird nichts passieren, es geht nur um einen Herrn«).

Cóż to ma znaczyć? Czyż p. Worgitzki zdegradował siebie do roli . . . ? Nas dochodzą różne wieści podobne, ale znalazłszy dotychczas p. Worgitzkiego jako wroga, ale nie jako Byli nawet ludzie, którzy u nas w redakcji wiadomość powyższą potwierdzali. Czyż mamy istotnie postępowania p. W. napiętnować tak jak na to zasługuje? (S.)

Gronity. Odebraliśmy korespondencją o zabawie »Heimatferajnu« u. p. Schillakowskiego. Skutki

tej zabawy miały być bardzo przykre, jak nam drastrycznie takowe korespondent opisuje. Najsmutniejszym jest to, że wielu »Niemców« mówiących po polsku brało w tej zabawie udział. Czyż to młodzież nasza musi koniecznie iść na zabawy urządzone przez naszych wrogów? Nie będziemy dziś umieszczać korespondencji, gdyż sądzimy iż kilka słów przestrogi wystarczą i że na przyszłość podobne sceny się nie powtórzą.

Ostród. Na zgromadzeniu wyborczym tutejszych nacjonalistów przemawiał znany hakatysta mazurski superintendent Hensel z Jańsborka. Radykalne elementy rozpoczęły hałasy i burdy. Młodzi ludzie usiłowali dostać się z kijami do trybuny, aby zbić prelegenta. Gdy im się to z powodu przepelnienia sali nie udało, potłukli szyby i połamali krzesła. W końcu wkroczyć musiała policja aby porządek zaprowadzić. — Widocznie radykali wzorują się na nacjonalistach, którzy na polskich zebraniach pokazali im drogę, jaką postępować należy.

Odezwa do pracodawców!

Uprasza się wszystkich pracodawców rolniczych zgłaszać się w razie zapotrzebowania na robotnika stałego lub sezonowego do biura Patronatu Związku Robotników, Kwidzyn (Marienwerder), Pańska 14 (Herrenstr. 14).

Odrowski, Patron Związku Robotników.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretariat na Warmję prosi uprzejmie swych współpracowników i mężów zaufania, przybyć przy najbliższej okazji do biura, celem odebrania odpowiednich książek i statutów do zapisywania członków oraz na krótką pogadankę.

Rodacy i Rodaczki zgłaszajcie się licznie do naszych mężów zaufania i dajcie się zapisywać na członków. Tylko silnie i dobrze zorganizowani możemy polepszyć los nasz, bionić praw naszych i osiągnąć równouprawnienie. Dlatego też do pracy, a Bóg sprawiedliwy nam dopomoże.

Zaznaczamy, iż tylko członkowie »Związku Polaków« mają przystęp do naszych biur, i naszych członków tylko bronąć możemy w różnych okolicznościach.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretariat na Warmję.
Jan Baczewski.

Malbork. (S.) Tutejsza »Ortswehra« »Centrum« odbyła w tych dniach swój »Herrenabend«, który zaszczylił obecnością swoją nawet burmistrz i przedstawiciele »Reichswehry«. Burmistrz przemawiał. Zaznaczył, że zadaniem »Ortswehry« jest ratunek »Ortmarków«, dla tego są »Ortswehry« cierniem w oczach wrogów, którzy żądają ich rozwiązania. Ale »Ortswehra« się nie rozwiąże, a jeżeli Polacy napadną na ostarpy to się przekonają, że zęby wbijając będą w niemieckie żelazo. — Ależ panie burmistrzu, spokojnie. Prawdziwy bohater nigdy pięścią nie wygraża, a zwłaszcza nieprzyjacielowi istniejącemu w imaginacji. Toć to przecież walka — z wiatrakami.

Sztum. Trudności jakie władze niemieckie robią Polakom! Poczta sztumska do sekretarza na Powiśle p. Bartscha przysłała następujące pismo:

»Von Firma Związek Polaków ist bisher gerichtlich nicht eingetragen. Einschreibebriefe, Wertsendungen usw. können Ihnen daher bis auf weiteres nicht ausgehändigt werden. Die Sendungen müssen als unbestellbar behandelt werden. Gewöhnliche Briefe werden Ihnen bis Ende Februar d. J. ausgehändigt werden. Sofern sie bis dahin nicht gerichtlich eingetragen ist, müssen auch gewöhnliche Briefsachen zurück geschickt werden«.

Chwilowo adresujcie wasze listy: Bartsch, Stuhm, Am Kreishaus 67.

Toruń. Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie powstanie tu wicekonsulat niemiecki.

Kraków. W pociągu, zdążającym z Tarnowa do Krakowa, miał miejsce wstrząsający nerwami wypadek, który omal nie pociągnął za sobą utraty życia ludzkiego. Oto za stacją kolejową Podjęm żandarm kontrolny, Stanisław Sikora, dokonywał kontroli dokumentów wojskowych. Gdy jeden z podejrzanych osobników, jadących tymże pociągiem, wzbraniał się okazania dokumentów, — żandarm usiłował go zaarrestować. Wtem dezenter, chwyciwszy błyskawicznie rucchem żandarma — wyrzucił go przez otwarte okno. Strasznie pokaleczonego Sikorę przewieziono do Kra-

kowa, do szpitala św. Łazarza. Za dezenterem przedsięwzięto poszukiwania.

Oświęcie. W Oświęcimiu staraniem tamtejszego komitetu plebiscytowego odbyła się w niedzielę uroczystość plebiscytowa przy udziale kilku tysięcy osób, a wśród nich także goście z Górnego Śląska. Przemawiał prezes komitetu Roman Mejzel.

Tegoroczna zima. Przyczyn lekkiej zimy należy szukać w tem, że z okolic podbiegunowych nie dostają się w tym roku do Europy żadne góry lodowe. W Instytutach, meteorologicznych pracuje się obecnie nad tem, by ustalić wpływ terenów podbiegunowych na temperaturę zimową. Dania ma zamiar założyć dwie stacje radiowe w Grenlandyi, które mają badać stan pogody i temperatury.

Ze świata.

Sojusz bolszewików z Chinami.

Rząd sowiecki stawil Chinom propozycję zawarcia przymierza. Bolszewicy gotowi są udzielić Chinom koncesyj i obdarzyć przebywających w wojsku Chińczyków wszelkimi prawami.

Turcja pod kontrolą koalicyj.

Nauen. Z Konstantynopola donoszą, że rząd turecki podpisał zobowiązanie noddawania nadal wszystkich wydatków pod kontrolę komisji międzynarodowej.

Kłopoty króla greckiego.

Król Konstanty znalazł się w położeniu nielada. Z jednej strony liczyć się musi ze stałą antypatią koalicyj, a z drugiej grozi mu utrata popularności w Grecji wskutek klęsk, które ponosi armja grecka w Azji Mniejszej.

Wilson w obronie Armenji.

Poldhu. Prezydent Wilson wystosował nową notę do prezydenta Ligi Narodów Hymansa w kwestji armeńskiej. Zdaniem Wilsona wysłanie senatora Morgentaua z Konstantynopola do Armenji było krokiem niepraktycznym, ponieważ musi on czekać na dokładne instrukcje od mocarstw interesowanych, aby mógł rozpocząć kroki pośredniczące.

Rozruchy w Barcelonie.

Według wiadomości z Barcelony sytuacja polityczna w kraju zaostrzyła się do tego stopnia, że łączą się walki uliczne pomiędzy radykałami, a przedstawicielami innych partj. Podczas ostatnich walk ulicznych zostało zabitych 32 osoby, a kilkadziesiąt odniosło rany. Z tego powodu podał się do dymisji gabinet Dato. W całym kraju ostro powstają przeciwko rządowi. Skrajna prawica zabiega o utworzenie gabinetu z generałem Martínez Anido na czele, który ma podobno wielu zwolenników. Prasa jednak donosi, iż przyszłym premierem ma być konserwatyista Sáñchez Guerra.

Układy między Japonją a Ameryką.

Posel amerykański w Japonji, Morris, porozumiał się z posłem japońskim w Ameryce w sprawie przyznania praw przebywającym tam Japończykom. Obie strony zawarły odpowiednią umowę, która będzie przedłożona do wzajemnej ratyfikacji.

Ruch rewolucyjny w Indjach.

Według źródeł sowieckich, ruch rewolucyjny w Indjach wzrasta. Strajk rozszerzył się z Bombaju i Kalkuty na szereg miast prowincjonalnych. W Kalkucie strajkuje 300.000 robotników. Strajkują również wyższe zakłady naukowe i znaczna część średnich. Rozruchy wybuchły na tle bojkotu władz angielskich przez Hindusów. Usiłowano przeskodzić głosowaniu do miejscowego samorządu. W Torakswoore urządzono napad na pocztę, której zabrano dużą sumę pieniędzy. Ruch rewolucyjny jest pogłębiany przez bezrobocie. W Kolombo na wyspie Cejlon jest 150.000 bezrobotnych.

Agitacja bolszewicka w Indiach.

W najpiękniejszej kolonji angielskiej szerzy się agitacja bolszewicka i podburza ludność indyjską przeciw Wielkiej Brytanji. W Kalkucie dzięki tej robotnie obecnie wybuchy strejki, w Delhi postanowili kupcy indyjscy nie brać udziału w uroczystościach, które się odbyć mają na cześć księcia Obmanght, przybyć tam mającego. Komunistyczne idee rozpowszechniają też bolszewicy z wielkim skutkiem pomiędzy drobnymi rolnikami Bengalji.

Ruch towarzystw.

Mokiny. Zebranie kółka rolniczego w Mokinach odbędzie się w poniedziałek 7. b. m. o godz. 2 po południu w zwykłym lokalu. O przybycie wszystkich członków i gospodarzy z Mokin i Skajbot uprasza
Wicepatron.

Sprzedaż drzewa.

Nadleśnictwo Sądowo.

Dla potrzeb miejscowych sprzedawać się będzie w Gipsowie w dniu 9. bm. o godz. 9 przed połud. drzewo opałowe z leśnictwa Kronowo i Gipsowo oraz drzewo użytkowe, z leśnictwa Kronowa jaga 133, z leśnictwa Gipsowo jaga 148, 149 i 171.

Rodacy!

Głosujcie jedynie na polskie listy. Niechaj każdy z was odda swój głos na polskich kandydatów. Głosowanie na polskie listy jest waszym świętym obowiązkiem. Hańba zdajcom !!

Rodacy!

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”

poleca następujące nowo nadeszłe książki:

POWIEŚCI:

Marja Radziejewiczówna	
Byli i będą	16'—
Hrywda	16'—
Dewajtis	16'—
Klejnot	15'—
Edward Ligocki	
Sambra i Moza	15'—
Władysław St. Reymont	
Za frontem	12'—
Rok 1794 Insurekcja	16'—
Juljusz German	
Światła z daleka	20'—
Józef Weysenhoff	
Syn marnotrawny	16'—
Gabryela Zapolska	
Śmierć Felicyana Dulskiego	6'—
Jerzy Gąssowski	
Ziarna Szaleju	15'—
Emma Jeleńska	
Jubileusz (nowele)	15'—
Włodzimierz Perzyński	
Polityka	7'50
Uczniaki	20'—
Wiktor Gomulicki	
Siodme Amen	9'—
Lew Walacce	
Bóg się rodzi	10'—
Zofja Urbanowska	
Wszechmocni	13'50
Kazimierz Gliński	
Bonawentura Dzierdziejewski	25'—
Zygmunt Bartkiewicz	
Krwia i atramentem (nowele)	15'—
Bronisława Włodkówna	
Proste dzieje	9'—
Jan Huskowski	
Gesty	12'—
Marion Nad Arnem i Sekwaną	25'—
M. H. Szpyrkówna	
Będziesz małą	12'50

LITERATURA:

Kazimierz Przerwa Tetmajer	
Wybór poezji	20'—
Marja Konopnicka	
Śpiewnik historyczny (1767-1863)	10'—
Niewiadomska i Bogucka	
Nasi pisarze	25'—
Dr. Józef Reiss	
Bethoven	16'—
Historja muzyki w zarysie	35'—
Szymon Askenazy	
Gdańsk a Polska	16'—
Adam Grzymała Siedlecki	
Wyspiański	16'—
Artur Górski	
Tarcza Heraklesa (poematy greck.)	4'—
Oswald Balzer	
Konstytucja Trzeciego maja	7'—
Juljusz Kleiner	
Juljusz Słowacki, 2 tomy	60'—

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY:

Mayne-Reid, Kapitan	
Dolina bez wyjścia (z obrazkami)	15'—
Porwana siostra	8'—
Pobyt w Pustyni (opraw. z obraz.)	20'—
Młodzi żeglarze	20'—
Zuzanna Morawska	
Wilcze gniazdo (opraw. z obrazk.)	15'—
Jonatan Swift	
Podróże Gulliwera (opr. z obrazk.)	15'—
C. Niewiadomska	
O czym Zosia niewiedziała	15'—
oprawa z obrazk.	
Ludwik Anczyk	
Robinson Kruzo (z obrazk.)	15'—
Marja Weryho	
Co słonko widziało (dla mał. dzieci)	20'—
opraw. z obrazk.	
Sienkiewicz	
Quo Vadis (opraw.)	10'—

Ogłoszenie.

Wszyscy obywatele polscy (polscy poddani), zamieszkujący w obrębie rejencji Olsztyńskiej zgłosić się winni w czasie od 15. marca rb. pomiędzy 9—12 piśmiennie lub osobiście w

Ajencji Konsularnej Rzeczyposp. Polskiej

w Olsztynie, ulica Cesarska (Kaiserstr.) 28 celem zapisania się do matrykuły (rejestru obywateli) Ajencji Konsularnej. Legitymacje i dokumenty należy zabrać ze sobą.

Kierownik Ajencji Konsularnej Rzeczyposp. Polskiej w Olsztynie,

BANK DYSKONCOWY

w OLSZTYNIE.

Klebarska 10/12.

Telefon 696.

Załatwia wszelkie interesy bankowe.

Zakup i sprzedaż waluty polskiej.

Adres:

Diskonto Bank in Allenstein.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

ptaci od depozytów 2, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 b.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

Dla Polaka Zamienię zaraz moje lepsze mieszkanie w Lubawie składające się z 4 pokoi na mieszkanie 2—4 pokojowe w Olsztynie, lub w innej miejscowości. Zgłoszenia pod lit. 210 do ekspedycji Gazety.

Dla Polaka! Posiadłość piekarska

w Lubawie, przy Rynku położona (parowa) z dużym mieszkaniem i śpichlerzem, 2 mieszkania wydzierżawione, jest na podobny obiekt lub gospodarstwo do zamiany lub na sprzedaż. — Zgłoszenia pod lit. 211 do ekspedycji Gazety.

Baczność!

Nieprzedzoną, dobrą wełnę owczą sprzedaje funt po 26 mk. za zaliczką. Wysyłka tylko od 8 funtów.

Józef Liegmann, Hallig Hooge, (Nordsee, Kreis Husum)

KAPELUSZE DAMSKIE

PRZEPRASUJE
PRZESZYJE
i FARBuje

40 najnowszych fasonów
wyłożone są do wyboru.
Wykonanie jak najprędzej.

Kaufhaus B. LEWINSKI, Olsztyn

RYNEK 9

(Właściciel: Jakob Krikstanski.)

TELEFON 508

Baczność!

Polecam nadzwyczaj tanio:

Baczność!

Płaszcz zimowy damski	po 98 mk.
Płaszcz zimowy dla dziewcząt	po 45 mk.
Kostjumy damskie	po 175 mk.
Spódnice damskie	po 45 mk.
Bluzki, dobre zimowe	po 39'75
Ubrania męskie	po 295 mk.
Paletoty	po 175 mk.

Płótno na koszule	już po 11'90 za mtr.
Płótno na powłoki	już po 16'50 za mtr.
Inlety na wsypy	już po 18'— za mtr.
Barchany na koszule	już po 14'50 za mtr.
Materiały na ubrania i kostjumy	
140 cm szerokie	już po 36'— za mtr.
Bawełna do tkania	po 39'— za fant

Owczą wełną wymieniam za towar.

Maszyny do szycia „Kayser“.

W. Muczyński, Wartembork

RYNEK 94

(Właściciele: Kowalski i Szulc.)

TELEFON 41